

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Łódź, Al. Kościuszki 73, tel. 63-66.
Telefon redakcji nocnej 29.

Cena 15 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 5—6 po południu
Sekretariat czynny od godz. 4—6 po południu.

Zarząd B. B. nie przyjął rezygnacji p. Kościalkowskiego

Korespondent Hasła Łódzkiego donosi z Warszawy:
Wczoraj odbyło się posiedzenie zarządu klubu Bezpartyjnego Bloku.
Na posiedzeniu tem postanowiono nie przyjąć do wiadomości zgłoszonej przez posła Kościalkowskiego rezygnacji ze stanowiska wiceprezesa klubu.

Pozatem ze względu na nawał pracy wybrano dodatkowo dwóch wiceprezesa.
Przyjęto do wiadomości rezygnację ze stanowiska gen. sekretarza klubu pos. Jerzego Barańskiego i obrano na jego miejsce p. Adama Piaseckiego.

Obrady komisji badania przedsiębiorstw państwowych

Korespondent „Hasła Łódzkiego” donosi W Ministerstwie Handlu i Przemysłu odbyło się posiedzenie podkomisji budżetowej do badania przedsiębiorstw państwowych.
Pracy nie zakończono, wobec czego obrady potrwać przez cały dzień dzisiejszy.

Delegacja litewska przybywa w piątek do Warszawy

Korespondent „Hasła Łódzkiego” donosi W piątek przybywa do Warszawy delegacja litewska na konferencję gospodarczą w związku z trwającymi rokowaniami polsko-litewskimi.
Ze strony Polskiej przewodniczyć komisji będzie radca Szumlakowski, ze strony litewskiej p. Zaunius.

Minister Zaleski wygłosi w piątek ekspozé

Korespondent „Hasła Łódzkiego” donosi P. Minister Spraw Zagranicznych August Zaleski zakończył już opracowanie swego ekspozé o aktualnych zagadnieniach polskiej polityki zagranicznej i wygłosi je na piątkowym posiedzeniu sejmowej komisji spraw zagranicznych.

Straszna katastrofa samochodowa Młody dyplomata Józef Baliński z żoną, oraz szofer zostali zabici Przyczyną katastrofy było pęknięcie kierownicy

Korespondent „Hasła Łódzkiego” donosi z Warszawy:

Wczoraj około godz. 8-ej wieczorem na 51-ym kilometrze szosy lubelskiej pod Garwolinem, zdarzyła się groźna przejmująca katastrofa samochodowa, zakończona śmiercią trzech osób.

Ze Lwowa powracali autem: urzędnik M. S. Z. p. Józef Baliński z małżonką p. Janiną oraz p. Andrzej Rotwand, prezes Banku Zachodniego.

W chwili, gdy samochód mknął z wielką szybkością — pękła kierownica. Samochód skręcił gwałtownie i uderzył o drzewo.

Skutki uderzenia były straszne.
P. Józef Baliński, zginął na miejscu. Jego małżonka Janina i szofer Stanisław Murzynowski odnieśli tak ciężkie obrażenia, że w drodze do szpitala garwolińskiego zmarli.

P. Rotwand cudem ocalał — uległ lekkiemu poranieniu głowy i nóg. Przewieziono go do szpitala w Garwolinie.

P. Józef Baliński, syn b. prezesa Rady Miejskiej i brat znanego poety Stanisława, pracował w min. spraw zagranicznych oddawna. W roku 1921 był sekretarzem poselstwa polskiego w Rydze, później był prze-

Zdrowy duch powiał w Sejmie Poseł Sochacki będzie wydany sądom Mimo wścieklej obrony czerwonych warcholów Izba uchwaliła wydać komunistycznego posła

Korespondent „Hasła Łódzkiego” donosi Wczorajsze posiedzenie Sejmu, które rozpoczęło się o godz. 4.20 po poł. poprzedzane było chwilą wesołości, którą wprowadził do Izby poseł komunistyczny Bitner.
Wniósł on o wstawienie do porządku dziennego nowego punktu, a mianowicie... wypadki majowe.

Wniosek ten, który oczywiście upadł, wywołał śmiech na sali sejmowej a poseł Jan Walewski (B. B.) odezwał się z miejsca:
„...i powód obniżenia się temperatury w Polsce”
co wywołało nowe wybuchy śmiechu.
Po załatwieniu pierwszych czterech punktów porządku dziennego, dotyczących

kwestji drobnych, natury raczej formalnej, Izba przystąpiła do sprawy wydania sądom posła komunistycznego Czeszejko-Sochackiego.

Komisja, jak wiadomo, wniosła o wydanie posła Sochackiego za agitację komunistyczną i nawoływanie do rewolucji w latach 1926 i 1927.

Po krótkiej, lecz dość burzliwej dyskusji, w czasie której przywołany został do porządku poseł Bitner, stający w obronie towarzysza, Sejm większością 5 głosów przy 167 głosujących za wnioskiem, 162 — przeciw.

POSLA SOCHACKIEGO SĄDOM WYDAŁ.

W czasie dyskusji głos zabierali przeważnie przedstawiciele ukraińców, białorusinów, a także komuniści.

Marszałek Sejmu p. Daszyński zmuszony był kilkakrotnie zabierać głos dla pohamowania wykrecozeń przez ramy najdalej idącej tolerancji, przemówień tych panów.

Oświadczenia p. marszałka Daszyńskiego spotykały się za każdym razem z burzliwymi oklaskami na ławach Bezpartyjnego Bloku.

Dodać tu również należy, że poseł Zahidny (Selrob. lewica) rozpoczął swe przemówienie od słów: „Wysoka pałato”, dopiero na zwróconą sobie uwagę przez p. Marszałka, mówił dalej po polsku.

Ponieważ p. Putek zrzekł się nagłości swego wniosku, wniosek jego odesłano do komisji.

W ten sposób wyczerpano całkowicie po rządce dzienny wczorajszego posiedzenia, wobec czego p. Marszałek o godz. 5.50 zamknął obrady.

Następne posiedzenie Sejmu odbędzie się prawdopodobnie w dniu 22 bm.

Zasadnicza decyzja Rządu w sprawie załatwiania przez Sejm dekretów p. Prez. Rzplitej

Korespondent Hasła Łódzkiego donosi z Warszawy:

Na dzisiejszym posiedzeniu komisji oświatowej załatwionych miało być szereg dekretów Prezydenta w sprawach dotyczących resortu oświaty. Na początku posiedzenia delegat rządu szef biura prawnego Prezydium Rady Ministrów dr. Piętał złożył oświadczenie, że rząd stoi na stanowisku, że komisje nie mogą samorzutnie rozpatrywać dekretów Prezydenta Rzeczypospolitej, a rozważanie

ich może być zainicjowane tylko na podstawie wniosku poselskiego, który złożony być musi do łaski marszałkowskiej i z posiedzenia plenarnego odesłany do odpowiedniej komisji.

Wobec tego komisja oświatowa nie rozpatrywała już żadnych spraw i postanowiła odesłać kwestję tę do rozstrzygnięcia marszałkowi Sejmu, który zasiegnie w tej sprawie komisji regulaminowej.

Waldemaras znów dowiódł złej woli

PARYŻ, 15.5. „Avenir” omawiając rokowania w Kownie stwierdza, że Waldemaras dowiódł raz jeszcze swojej złej woli. Oparta o Sowiety i Niemcy Litwa sprzeciwia się Lidze Narodów, a Waldemaras nieustannie grozi wojną. Polityka Niemiec i Sowietów wymaga, aby północny wschód Europy nie

zaznał spokoju, ale Liga Narodów ma skierowane oczy na ten zakątek Europy i fakt, że Litwa od września zeszłego roku opiera się propozycjom Ligi nie wzmagają bynajmniej po szanowania Ligi w stosunku do tego państwa. (ATE)

niesiony na takie stanowisko do Moskwy, wreszcie odwołany do centrali, pracował ostatnio w wydziale zachodnim, w referacie francuskim.

W czasie swego pobytu w Rydze p. Baliński wstąpił w związku małżeńskie z obywatelką lotewską panną Janiną Borysówną.

Samochód, który uległ katastrofie, było to torpedo „Cadillac” (Nr. 17377). Zabity

kierowca Stanisław Murzynowski osierocił żonę i dwoje dzieci.

Z samochodu pozostały tylko szczątki.

Wśród kolegów tragicznie zmarłego młodego dyplomaty w M. S. Z. wiadomość o jego zgonie wywarła wrażenie wstrząsające. S. p. Baliński cieszył się wśród nich wielką sympatią dla wybitnych zalet umysłu i serca, znany też był w szerokich kołach towarzyskich stolicy.

Pożar szybów naftowych w Rumunji Kilku robotników zginęło w płomieniach

BUKARESZT, 15.5. Olbrzymi pożar szybów naftowych w Moreni widać z odległości 40 klm. Cała okolica jest zagrożona. Dwanaście wież wiertniczych Towarzystwa Astra Romana i sześć wież Towarzystwa Credit Minier padło pastwą płomieni. Obecnie czynione są usiłowania wybudowania przekopu, któryby odprowadził naftę w innym kierunku. Nie można jednak przewidzieć, czy to się przyczyni do stłumienia pożaru. Dzisiaj

zaczęto wycinać drzewa z pobliskiego lasu, który się gdzieś zapalił. Do płonących szybów rzucają setki worków z piaskiem, aby zagasić ogień, dotychczas jednak usiłowania te są bezskuteczne. Cała okolica jest zagrożona. Z kilku wsi mieszkańcy już puciekali. Kilku robotników zginęło w płomieniach. Straty są olbrzymie i rosą z godziny na godzinę. (ATE)

Sosnowiec bez wody wskutek zamknięcia studzien kolejowych

SOSNOWIEC, 15.5. (Tel. wł. „Hasła Łódzkiego”). Cały Sosnowiec jest poruszony katastrofalnym brakiem wody, który w pierwszym rzędzie dotknął śródmieście.

Dotychczas wodę czerpano ze studni kolejowej, z chwilą jednak gdy nowy zarząd kolejowy studnię tę zamknął, miasto znalazło się w okropnym położeniu, ponieważ wo-
da z innych źródeł jest niemożliwa do picia.

Zabawa-Konkurs
z cennymi nagrodami
dla wszystkich Czytelników
„Hasła Łódzkiego”
Szczegóły na stronie 6-ej.

Stan zdrowia ministra Stresemanna

BERLIN, 15.5. Wczoraj wieczorem przy łożu chorego ministra Stresemanna odbyło się konsylium lekarskie.

Wydany biuletyn stwierdza, że minister Stresemann chory jest na katar żołądka i kiszek oraz podrażnienie nerkowe. Lekarze zalecili mu jaknajsurowiej nie opuszczać łóżka i dłuższy wypoczynek. (PAT)

Zakopane pod śniegiem

Znaczne obniżenie się temperatury

ZAKOPANE, 15.5. W ciągu dnia wczorajszego padał w Zakopanem śnieg, który pokrył grubą warstwą miasto i okolice.

Wskutek opadów obniżyła się znacznie temperatura. Warstwa śniegu na Hali Gąsienicowej dochodzi do 17 cm., zaś w Morskim Oku do 12 cm. (PAT)

Trzęsienie ziemi w Gruzji

Liczy zabitych narazie nie ustalono

LONDYN, 15.5. Donoszą z Tyllisu, że w Gruzji miało w ciągu ubiegłej doby miej-

sce silne trzęsienie ziemi, skutkiem którego kilkaset domów w samym Tyllisie padło w gruzy.

Jak zawsze w podobnych wypadkach ludność, ogarnięta paniką, opuściła swoje siedziby, koczując na polach. Liczby zabitych i przygniecionych pod gruzami zawałonych domów dotychczas nie ustalono. (AW)

Trzeci dzień pobytu w Łodzi Prezesa Banku Gosp. Krajowego

upłynął na przyjmowaniu delegacji

Dzień wczorajszy poświęcił gen. Górecki w dalszym ciągu na zapoznanie się z potrzebami gospodarczymi Łodzi. Po kolei przyjmował on delegacje Związku Przem. Włókienn. w Polsce, dalej Związek Eksportowy — Kraj. Zw. Przem. Włók. Polski Zw. Przemysłowców Metalowych, Zw. Wykończalni i Farbiarń, Zw. Przemysłu Dżianego, Giełda, Zw. Ziemi, Wojewódzki Związek

Kółek Rolniczych, Stow. Kupców i Przemysłowców Chrześc., Stow. Kupców m. Łodzi oraz przedstawicieli „Resursy Rzemieślniczej”, którzy stawili się z p. prez. Szwanowskim na czele.

Następnie przyjęci zostali reprezentanci organizacji b. wojskowych. Postanowiono dążyć do unifikacji wszystkich wojskowych. Na ostatku odbyła się krótka konferencja prasowa, podczas której poruszono sprawę kredytów budowlanych, kredytów dla rzemiosła i handlu.

P. prezes oświadczył, że rozumie doniosłość sprawy budowlanej w Łodzi, gdzie daje się odczuwać wybitny głód mieszkaniowy. Bank Gospodarstwa Krajowego przeznaczył na rozbudowę miast 2 miliony zł., ponieważ suma 7 milj., jakie wyasygnował rząd, okazała się niewystarczająca. Bank Gospodarstwa Krajowego rozpoczął wielką akcję kredytową dla rzemieślników na co przeznaczył 14 milionów, które zostaną rozdane przez spółdzielnie, a więc kredyty zwykle 6-miesięczne i inwestycyjne 10-kwartalowe.

W dalszym ciągu poruszono sprawę konkursu pożyczek udzielonych przez Bank Gospodarstwa Krajowego przedsiębiorcom budowlanym.

P. prezes zapewnił, że Łódź, jako ważny ośrodek przemysłowy, cieszy się szczególną uwagą Rządu i jego poparciem.

M.

Rydzewski przed sądem apelacyjnym

Sprawa została rozpisana na 22 maja. Oskarżycielem będzie łódzki prokurator kameralny p. Markowski. Czy skazanego na śmierć dotyczy amnestja? (Wywiad Hasła Łódzkiego z p. prokuratorem Szmidtem)

W związku z amnestją dla więźniów, jaka zostanie ogłoszona z okazji uroczystości dziesięciolecia odzyskania niepodległości, oraz w związku aktualną obecnie sprawą przeciwko Kazimierzowi Rydzewskiemu, skazanemu w swoim czasie na śmierć przez powieszenie za współudział w zabójstwie dokonanym na osobie prezydenta m. Łodzi s. p. Marjana Cynarskiego — zwróciliśmy się do p. prokuratora Szmidta, który udzielił nam w tej sprawie następujących wyjaśnień:

Amnestja, która istotnie ma być ogłoszona z okazji uroczystości dziesięciolecia odzyskania niepodległości, mogłaby dotyczyć Kazimierza Rydzewskiego, o ile na sprawie okazałoby się, że Rydzewski współdziałał w morderstwie nie z chęci zysku. Wyjaśnienie nastąpi wkrótce — mówi p. prokurator — albowiem sprawa przeciwko Rydzewskiemu w sądzie apelacyjnym rozpisana została na dzień 22 maja r. b.

— Który z panów prokuratorów oskarżać będzie w tej sprawie — pytamy.

— Prokurator kameralny p. Markowski.

— A p. prokurator Krychowski, który oskarżał Rydzewskiego w łódzkim sądzie okręgowym, czy również wystąpi w tym procesie?

— Tak jest — odpowiedział p. prokurator — p. Krychowski będzie składał zeznania na niektóre okoliczności. W tym też celu przybędzie do Warszawy z Sosnowca, gdzie obecnie zajmuje stanowisko prokuratora przy tamtejszym sądzie

— Czy świadkowie, którzy zeznawali w procesie łódzkim, również będą zeznawać w sądzie apelacyjnym? — pytamy w dalszym ciągu.

— Bezwzględnie. Wezwani zostali wszyscy świadkowie, tak dowodowi, jak odwo-

wi, a nawet wezwani zostali świadkowie całym nowi.

— Czy wiadomo może p. prokuratorowi, kto będzie bronił Rydzewskiego w Warszawie?

— Owszem, w sądzie apelacyjnym staje p. mecenas Hofmokl z Łodzi i p. mec. Hofmokl-Ostrowski z Warszawy.

Jak widać z powyższego, proces ten zapaowiada się nader interesująco.

—Stef—

Towarzystwo Rzemieślnicze „RESURSA” w Łodzi

zawiadamia swych członków, że w niedzielę 20 maja r. b. o godzinie 10 rano, w sali kina ul. Kilińskiego 123, odbędzie się w pierwszym terminie

WALNE ROCZNE ZEBRANIE

Uwaga! W myśl I-go dopełnienia statutu p. 6, prawo wstępu mają tylko członkowie, niezalegający w składkach wyżej 4-ch miesięcy. Celem uniknięcia nieporozumień, członkowie proszeni są o uregulowanie składek przed terminem zebrania. Wejście na salę za okazaniem zaproszenia i legitymacji członkowskiej.

Zarząd.

Budżet Min. Skarbu na Komisji

Niezrzucona realność preliminowanych sum przemawia nawet do rozsądku rozpolitykowanych posłów

WARSZAWA, 15.5. Dzisiaj w obecności p. ministra Skarbu Czechowicza, wiceministra oraz wyższych urzędników ministerstwa

skarbu rozpoczęły się o godz. 10.30 obrady Sejmowej Komisji Budżetowej.

Na porządku dziennym znajdowała się

sprawa budżetu ministerstwa skarbu oraz budżetu długów państwowych. Oba te budżety referuje poseł Hołyński (BB).

Referent zaznacza na wstępie, że wzrost budżetu wynosi 19 proc. w wydatkach, a 24 proc. w dochodach.

Budżet jest więc zupełnie realny. Podstawową jego częścią są dochody, które stanowią 86 proc. dochodów całego państwa.

Przechodząc następnie do podatków, mówca podkreśla, że podatek gruntowy dał w roku ubiegłym 63,500 tysięcy zł., obecnie zaś preliminowany jest na 60 milj.

Podatek od nieruchomości miejskich dał 46 milj., a preliminowany jest obecnie na 40 milionów.

Podatek przemysłowy dał 280 milionów razem ze ściągniętymi zaległościami, preliminowany jest obecnie na 210 milj.

Dochód z przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, które uległy opodatkowaniu, wynosi 1,096 milionów, natomiast z rolnictwa wynosi tylko 300 milj.

Podatek ten wymaga reformy. Referent podkreśla, że rząd słusznie w swych zarządzeniach dąży do obniżenia stopy procentowej na rynku naszym.

Jest to zagadnienie możliwości naszej konkurencji zagranicą i rozwoju naszego życia gospodarczego oraz racjonalizacji przemysłu.

Podatki stemplowe są najbardziej czułym wskaźnikiem dla konjunktury i o ile w drugiej połowie 1927 r. było tu pewne osłabienie, o tyle teraz stale dążą do góry mimo obniżenia, co świadczy, że nie może być mowy o zachowaniu się konjunktury.

Co do cel, to w roku ostatnim osiągnęliśmy dochód rekordowy, wynoszący 372 milj. Na rok 1928/29 preliminowano tylko 280 milionów z tego źródła. Dochód ze stempła wyniósł w roku ubiegłym 178 milj., w budżecie obecnym preliminowano 165 milj.

Co do wydatków, to pewne zwiększenie w niektórych pozycjach tłumaczy się tem, że w poprzednich latach ministerstwo skarbu czyniło nadzwyczajne oszczędności.

W zarządzie centralnym nową pozycję na uposażenie delegata ministerstwa skarbu w N. Yorku wprowadzono do obecnego budżetu. Utrzymanie tej placówki jest koniecznym ze względu na przeprowadzane rokowania w sprawie dalszych pożyczek dla Polski.

Oprócz pożyczki dla Warszawy, skończona są rokowania o pożyczkę dla Poznania, w najbliższym czasie będą ukończone układy w sprawie pożyczek dla Łodzi i Górnego Śląska. Poza tem omawiane są również kwestje dzielenia pożyczki dla miast Krakowa i Lwowa.

Koszt bicia bilonu wynosi 320,000 zł. Mają być bite 1-, 2- i 5-groszówki, których brak jest odczuwany. Oprócz tego będą też bite srebrne 2- i 5-złotówki, lecz nie obciążają to budżetu, bo na to pójdzie specjalna transza pożyczki stabilizacyjnej. Monety 1-złotowe będą w przyszłości bite z niklu.

Podatek majątkowy preliminowany jest na 50 milionów, w roku ubiegłym ściągnięto 66 milionów.

Następnie referent omawia przedsiębiorstwa państwowe, a m. in. Zakłady Graficzne, fabrykę papieru, mennicę oraz monopole.

Przy monopolu tytoniowym zaznacza, że opinia, jakoby nasz tytuń był gorszy niż zagraniczny, jest niesłuszna. To się okazuje bodaj stąd, że przemycany on jest zagranicę, a nawet do Niemiec.

Monopol spirytusowy oprócz znaczenia fiskalnego, ma także znaczenie gospodarcze i rolne.

Przechodząc do długów państwowych, referent zaznaczył, że ciężar pożyczki stabilizacyjnej nie jest tak wielki, za jaki uchodzi, że spłacono już 8-procentową pożyczkę konwersyjną, wykupiono 8-procentowe bilety skarbowe, ale należy pamiętać, że długi objęte tym budżetem, nie wyczerpują wszystkich długów państwowych, gdyż pożyczka włoska mieści się w budżecie monopolu, a pożyczka kolejowa w budżecie kolei.

Na tem posiedzenie komisji budżetowej zakończono, wyznaczając następną na jutro, godz. 10.30 rano.

Na porządku dziennym znajduje się głosowanie nad budżetem Ministerstwa Spraw Wojskowych i dalsza dyskusja nad budżetem Ministerstwa Skarbu. (PAT)

Kto to jest Calles?

W uzupełnieniu wczorajszego artykułu o prześladowaniach katolików w Meksyku podajemy dziś sylwetkę prezydenta Meksyku — Callesa, który sam jeden jest sprężyną, pędzącą tę piekielną artykatolicką robotę.

Kim on jest, skąd się wziął? Na to pytanie odpowiada Meksykański Brigido Caro, który w swej książce, zatytułowanej „Bolszewicki dyktator Meksyku”, tak pisze:

Turek, żyd lub Syryjczyk libański z ojca, metys (syn europejczyka z kiebą indiańską) z matki — mówi autor — spędził Calles swą młodość wśród najburzliwszych przygód, zdradzając już wtedy pociąg do najzuchwalszych awantur. Wydziedziczony przez ojca za ciągłe „bohaterstwa”, wiódł nędzny, rozpustny żywot, dopóki przy swych więcej niż skromnych wiadomościach nie zdołał otrzymać posady nauczyciela w szkole ludowej. Przewrotność, która go nigdy nie opuszczała i zręczne konszachty posuwały go powoli po szczeblach drabiny administracyjnej, aż wreszcie przy wybuchu rewolucji w roku 1910 postawiły go w oblicze nieskończonej możliwości. Jednakże wpadł on w ręce swoich wrogów i już miał być rozstrzelany, gdy wstawiennictwo jednego z przyjaciół w ostatniej chwili ocaliło mu życie. Zbawcy swemu odwdziaczył się wkrótce potem w ten sposób, że gdy po rewolucji został wyższym urzędnikiem miejskim, kazał go powiesić na słupie telegraficznym, razem z trzema innymi ludźmi. Okropnemu widokowi wisielców przyglądał się następnie z zadowoleniem w ciągu całych godzin.

Niezadługo potem został Calles gubernatorem w Senora. Mając władzę, postanowił wypędzić ze swego gubernatorstwa wszystkich księży i celu dopiął. Nie zadowolony się tem, położył swą zbrodniczą rękę na niektórych z nich. Stary przyjaciel Callesa Obregon, zawiadawszy prezydenturą przywołał go do swego boku i powierzył mu ważne sprawy państwowe. Po zamordowaniu gen. Floresa, kandydata na stanowisko prezydenta, udało się Callesowi przy pomocy całkowicie bezprawnych środków objąć naczelną władzę po Obregonie. Ani pochodzenie, ani zasługi ani przyjaźń ludu nie uprawniały Callesa do zajęcia stanowiska, które zagarnął. Opierał się jedynie na brutalnej przemocy i poparciu zagranicznych potęg, które także wywiódł w pole. Przed objęciem godności prezydenta, objeżdżał Stany Zjednoczone i Europę i wszędzie pozdrowiał serdecznie swych bolszewickich przyjaciół, którym zawdzięcza sposoby skutecznego rujnowania społeczeństwa.

Po objęciu przez niego władzy rozpoczęły się krwawe prześladowania katolików w Meksyku. Calles kazał zamykać i rabować kościoły, wypędził lud, wymordował zakonników i księży, setkami rozstrzeliwał wiernych. W kraju nieszczęsnym, zamieszkanym przezwyciężeniem przez Indian, ten jawny wróg Boga, który zwie się jakoby na pośmiewisko przyjacielem ludzkości, zniósł religię, wprowadził natomiast bezprawie, nadużycia, kradzieże i zbrodnie. W nagrodę otrzymał od masońców medal zasługi.

SENSACJE BERLINA

Tajemniczy dr. Mabuse i wybory do Reichstagu

(Korespondencja własna „Hasła Łódzkiego“)

Berlin, w maju 1928 r.

Sensacyjną kronikę Berlina wypełnia od kilku dni fantastyczna, zaiste historia przygód „Doktora Mabuse”. Bohater dnia ma tyle tylko wspólnego z bohaterem głośnego ongi filmu, iż przywłaszczył sobie jego nazwisko i tytuł. W rzeczywistości jest to rzeźmieszek i włamywacz nazwiskiem Bergemann który posiada niepoślednie zdolności facho-

we i niemniej, a może bardziej jeszcze rozwinęła ambicję i wyobraźnię. Młody ten człowiek, liczący 26 lat, wstąpił się przed rokiem już ucieczką z więzienia karnego w Brandeburgu. Wszedłszy w znowu z jednym z dozorców, zapakował się do dużej skrzyni drewnianej, którą zabrał wóz meblowy, odwożący co tydzień skrzynie z Brandeburga na kolej. W ten sposób wy dostał się Bergemann

na wolność. I odtąd przepadł (dla policji), jak kamień rzucony w wodę. Kilki dni temu wydawało się, iż Bergemann-Mabuse wpadnie w sieci policyjne. Po dokonaniu przezeń kradzieży z włamaniem u bogatej rentjerki na Cranach-Strasse, urządziła policja zasadkę w cukierni, w której miał on się rzekomo znajdować. Aresztowano istotnie kilku jego współników i na tem się skończyło. Dowiedziano się wreszcie, że Bergemann mieszka u jakiejś sprzedawczynie kwiatów. Obsadzono cały dom, wszystkie wyjścia wywiadowcami i spodziewano się, że tym razem dr. Mabuse wpadnie napewno. Ale niezwykła przytomność umysłu i pomysłowość włamywacza wyratowały go znowu z opresji. Zauważywszy, że jest śledzony i osaczony, zatelefonował do lotnej brygady policyjnej, zawiadamiając o najściu bandytów. W kilka minut później zjawili się przed domem na Ebelingstrasse auto ciężarowe z kilkunastu policjantami. Wszczął się alarm. Mieszkańcy domu wybiegli na ulicę. Korzystając z wywołanego przez siebie popłochu i zamieszania, Bergemann wyszedł na ulicę, zmieszając się z tłumem i wymknął cychającym nań agentom policji śledczej. Berlin ma nielada sensację a mieszkańcy zamożniejszych dzielnic zachodnich przeżywają wieczory i noce w trwoźnym oczekiwaniu, ryglując troskliwie drzwi i fiastłuchując czujnie, czy nie zjawi się przypadkiem z wytrzychem i nie złoży im, a właściwie ich kasom, wizyty pan dr. Mabuse.

Wieczorne wydania pism brukowych przy noszą na pierwszej stronie opisy odysejskich wypraw Bergemanna, na dalszych zaś szpaltach ciągną się dusery przedwyborcze w stylu mniej lub bardziej wykwinnym, zależnie od barwy politycznej pisma. Albowiem jesteśmy już tu w pełni kampanji przedwyborczej i Berlin, a zwłaszcza jego dzielnice zachodnie, mają okazję zademonstrowania swych uczuć monarchistycznych. Przyszajmy zgóry, iż nie wypadają one zbyt pocieszająco dla przekonanych podpór monarchii, tęskniących za Wilhelmem czy też za jego następcą. Bo to, że elegancji młodzieńcy i byli oficerowie armii cesarskiej manifestują publicznie na Kurfürstendamm na rzecz monarchii, że szafują hojnie okrzykami „pfui” pod adresem „nikczemnej” republiki, że rozklejają barwne, krzyzące plakaty wyśławiające pod niebiosa zasługi kajzera — to wszystko nie jest dość przekonujące na tle nastrojów kilkamiljonowego miasta — olbrzyma.

Nastroje te zdają się zapowiadać wzmocnienie partii republikańskich z pewnym przesunięciem na lewo, które wyjdzie na korzyść partii socjaldemokratycznej. Leader prawicy monarchistycznej, hr. Westarp nie zyska, jak się zdaje, laurów w obecnej kampanji wyborczej, a jego ataki na politykę Stresemanna mogą się tylko przyczynić do wzmocnienia stanowiska tego najzręczniejszego z polityków niemieckich, który potrafi przy swej giętkości przystosować się do każdej sytuacji i nie omieszka z pewnością zapisać na swoje konto ewentualnych zwycięstw partii republikańskich.

Pozatem Berlin żyje nadzieją wzmoczonego napływu w tym sezonie letnim pożądanym turystów z Ameryki i z Anglii, których liczba według zapowiedzi biur okrętowych i turystycznych ma być w tym roku znacznie większa niż w latach ubiegłych. Nadzieją tą żyją i cieszą się nie tylko hotelarze niemieccy ale i właściciele magazynów luksusowych, cukiernicy, kwaciarze, właściciele teatrów, kabaretów, dancinów etc. Wybory wyborami, a business businesssem.

J. M.

Dzisiaj rozpoczyna się „Tydzień Dziecka“



Pamiętajcie o dzieciach!

W swoim czasie donosiliśmy już, że od dnia 16 do 23 b. m. odbędzie się „Tydzień Dziecka“.

Komitet pod przewodnictwem ks. biskupa Tomczaka poczynił wszelkie kroki, by „Tydzień” ten wydał jak najobfitsze owoce.

CIĘŻKIE NARODZINY SOCJALISTYCZNEJ REPUBLIKI

Bezskuteczna walka na „wewnętrznych” frontach

(Korespondencja wł. „Hasła Łódzkiego“)

Moskwa, w maju 1928 r.

Zaprowadzanie nowego ładu w Związku Sowieckim nie jest wcale łatwe. Raz po raz wyrastają przed twórczą władzą partii komunistycznej nowe przeszkody i nowi wrogowie. „Fronty” wewnętrzne istnieć nie przestają, a charakter ich zmienia się nieustannie, przybierając nieraz groteskowe formy. Mamy więc w Moskwie front pluskwi, a w obu stolicach front obyczajowy, kobiecy i młodzieży. Święta wielkanocne, a następnie 1 maja, z których każde trwały po 4 dni dały ogromny materiał dla tych „frontów”. Na Wielkanoc celem odciążenia ludności od obrzędów religijnych zorganizowano szereg „tancbud” i przeciwreligijnych wieczorów. Dały one w Petrogradzie wynik ten sam, co zwykle dawne obchody świąteczne, a więc 19 zabitych, 1.500 ranionych i 1.400 aresztowanych z różnego rodzaju bronią w ręku. Świąteczny Petersburg wyglądał jak obłożone miasto: milicja miała nieustannie zatargi i utarczki z arystokracją chuligańską, brakowało karetok pogotowia, siostrzy miłosierdzia i lekarzy. Organ prasy sowieckiej zwywał na front walki z nożownictwem i chuliganerją. Powtórzyło się to i 1 maja. A tymczasem wyrósł nowy front zupełnie oryginalny — kobiecy. Dowiedzieliśmy się o tem z jednego z licznych przemówień p. Bucharina — głównego teoretyka partii. W jednym z klubów miał on mowę, w której oświadczył, że „kobiety odgrywają rolę kontrrewolucyjną w Rosji”. Najlepsi pracownicy partyjni — mówił p. Bucharin — wpadają pod władzę kobiet, deprawują się. Mężni, wy-

trwali, uczciwi towarzysze nagle trafiają... pod klucz! Okazuje się, że zgubiły ich kobiety. Są tacy, których nie można już naprawić, a przeto trzeba być z nimi bez litości: pod kulomiot! — P. Bucharin nie był gołosłowny, swoją filippikę antykobiecą poparł przykładami i informacjami ze słynnych procesów — szachtńskiego, artemowskiego, soczińskiego i innych „wrzodów partyjnych”. Sytuacja jest ciężka — deprawacja partii i działaczy przez kobiety nieustannie idzie naprzód. A jeżeli jakiś działacz jest mocny i walczy z niemi, to i co z tego? Rodzą się nowe kłopoty: twardzi działacze biją swoje żony. Niedawno jeden z tygodników kobiecych podał pięć fotografii żon komunistów, pobitych przez mężów. Ofiary błagały potem w strachu przed represjami redakcję, aby wyjaśniła, że one same poraniły się. Ale obraz obyczajów przecież od tego nie zmienił się.

Wreszcie dochodzi do tego „front” młodzieży i dzieci. Tenże Bucharin przyznał, że wskutek ciężkiego kryzysu duchowego, przez który młodzież przechodzi, rzuca się ona w objęcia sekciarstwa.

Sekty zdobyły 6 milionów wyznawców, a w tem 1 i pół miliona młodzieży. Mają jej więcej niż „komsomol”. Młodzież ich w odróżnieniu od reszty jest trzeźwa i pracowita. A tymczasem w sferze niepełnoletnich szerzy się pijanństwo i rozpusta bez granic. Dzieci bez opieki według Bucharina są w 100 proc. zarażone chorobami wenerycznymi, a statystyka dzieci normalnych w szkołach mo skiewskich dała zastraszające wyniki: tylko

22 proc. nie ma „rykowki”, 66 proc. — pije stale, 14 proc. — to alkoholicy. Oto „fronty” aktualne, z którymi nie może sobie dać rady partja komunistyczna.

Oczywiście, że na całym świecie po wojnie wielki wstrząs moralny zachwiał równowagę duchową ludzi i obniżył przez to przeciętny poziom etyczny. Nam jednak wydaje się, że w Z. S. S. R. obniżenie to jest znacznie większe i głębsze niż w Europie Zachodniej.

N.

GRAND-KINO

Dzisiaj i dni następnych

Początek seansów o godz. 4.30 popoł., w niedziele, soboty i święta od godz. 1-ej popoł.

Orkiestra pod dyrykcją p. R. Kantora.

Wielki podwójny program

I. Wspaniała farsa erotyczna p. t.

Moja żona twoja żona

Film pod względem napięcia komicznego i techniki niema sobie równego.

W rolach głównych: Klara Bow nieposkromiona szelmutka, artystka o światowej sławie przepiękna Billie Doré i inni.

Trzy noce Don Juana

Don Juan, który raz w życiu nie uwiodł kobiety

Rewja pięknych kobiet! Przegląd mody! Sztuka kochania! W rolach głównych: Lewis Stone wybitna siła ekranu jego partnerka urocza Shirley Mason czarująca wszystkich swą pięknnością.

KRONIKA

Sroda, 16 maja, Krz. dz. Jana Nepom.
Czwartek, 17 maja, Wnieb. Pańskie.

TEATR.

Miejski — Małgorzata z Nawarry.
Kameralny — Codziennie o 5-ej.
Popularny — Kazimierz Wielki i Esterka.

KINA:

Apollo — Bohaterowie ognia.
Casino — Poeta-żebak.
Corso — W szponach zbrodniarza.
Czary — Teściowa i żona od Charlestona.
Colosseum — Edie Polo.
Dom Ludowy — Dzieje upadłej kobiety.
Era — Ostatni uśmiech bliźna.
Grand-Kino — Moja żona twoja żona.
Imperial — Najukochańsza żona maharadży.
Luna — Dziewczęta baletu.
Mimoza — W państwie zielonego smoka.
Odeon — Bohaterowie ognia.
Oświatowy — Car i poeta.
Oaza — Edie Polo.
Resursa — Bestja morska.
Rekord — Włamanie do Grand-Hotelu.
Splendid — Zwycięstwo kobiety.
Kino spółdzielni — Eskapada młodej męzki.
Syrena — Niesamowita trójka.
Słońce — Demon morza.
Venus — Śmierć bladym twarzą.
Wiktorja — Pod nożem gilotyny.

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dnia 16-go maja dyżurują następujące apteki:

G. Antoniewicz (Pabjanicka 50), K. Chądzyński (Piotrkowska 164), W. Sokolewicz (Przejazd 19), R. Rembelski (Andrzeja 26), J. Zundelewicz (Piotrkowska 25), Kasperkiewicz (Zgieberska 54), S. Trawkowski (Brzezińska 56).

Urzędowanie poczty

w dniu jutrzejszym

W związku z przypadającym w dniu 17.5 świętem Urząd Pocztowy nie będzie czynny. Dnia tego będą przyjmowane tylko listy polecone oraz odbywać się będzie sprzedaż znaczków pocztowych.

Zjazd lekarzy

wzbudził ogromne zainteresowanie w całej Polsce

Zjazd lekarzy i działaczy samorządowych szpitalnych, który się odbędzie w Łodzi dnia 17 czerwca r. b. wzbudził duże zainteresowanie. Z całej Polski do Sekretariatu Komitetu Zjazdu nadchodzą liczne zgłoszenia, wobec czego przewidywany jest udział w Zjeździe przeszło 150 delegatów.

Miejskie szkoły średnie

rozpoczęły zapisy uczniów

Wydział Oświaty i Kultury podaje do wiadomości osób zainteresowanych, iż zgłoszenia kandydatów do Miejskich Szkół Średnich, a mianowicie: Męskiego Gimnazjum matematyczno-przyrodniczego (ul. Sienkiewicza 46), Seminarjum Nauczycielskiego Męskiego (Czerwona 8), Seminarjum Nauczycielskiego Żeńskiego (Zagajnikowa 54) i Miejskiej Szkoły Handlowej Męskiej (Kilińskiego 109), przyjmują od dnia dzisiejszego kancelarze tych szkół w godzinach od 9 do 14-ej. Szczegółowych informacji w sprawie programów szkolnych, wymaganych przy podaniu dokumentów, oraz terminu egzaminów wstępnych udzielają kancelarze szkolne.

Pobór do wojska

Jutro z powodu święta komisje poborowe nie urzędują.

POPIS SZKOŁY ŚPIEWU BRONISŁAWY OLECKIEJ.

We czwartek, dnia 17 bm. o godz. 11.30 w południe odbędzie się w Teatrze Miejskim ul. Cegielniana 63, doroczny popis elewów Szkoły Śpiewu Br. Oleckiej, ujęty w szatę koncertową.

Udział w popisie przyjmują: pp. W. Abramowiczowa, E. Bauerówna, W. Dutkiewiczówna, Z. Fleisnerowa, R. Goldblumowa, L. Jurdzińska, L. Połofska, Wyszewiańska oraz pp. J. Sommer, A. Stefański i F. Wilkowszewski.

Akompanują: dyr. A. Turner i M. Gomółka.

Przedstawiając rezultaty pracy uczniów ma popis zapoznać szerszą publiczność z metodami i kierunkiem pedagogicznym szkoły.

Bilety w cenie od gr. 50 do 3 zł. — do nabycia w Teatralnej Kasie zamawiań, ul. Piotrkowska 76 (cukiernia Gostomskiego).

Wielka afeta i bankructwo firmy łódzkiej

„Widzewska Manufaktura” i Tow. Akc. „Lionnel” straciły 2 miliony złotych
Oszusta — bankruta osadzono w areszcie

Przez szereg lat na terenie m. Łodzi była czynna firma p. n. Menachem Borsztein, posiadająca swe składy fabryczne przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 48, fabrykę zaś i tkalnię bawełnianą przy ul. Nowo-Cegielnianej 15 i przy ul. Sienkiewicza 3/5.

Firma wyrabiała w wielkiej ilości towar bawełniany, który rozchodził się po całej Polsce, a z biegiem czasu znalazł odbiorców zagranicą.

We wrześniu ubiegłego roku, właściciel firmy Menachem Borsztein wyjechał w ce-

lach kuracyjnych do Włoch, gdzie do obecnej chwili przebywa. Wyjeżdżając zagranicę, Borsztein obdarzając prokurą brata swego, Arona, złożył nań jednocześnie obowiązki dyrektora firmy.

Aron Borsztein (Andrzeja 43), prowadził przedsiębiorstwo w ten sposób, że po pewnym czasie w firmie ogłoszono upadłość. Aż pewnego dnia Urząd Sądowy został powiadomiony, że firma ta wystawiła szereg fikcyjnych weksli, którymi pokrywała swe zobowiązania.

Jako dowód rzeczowy w Urzędzie Sądowym złożono szereg weksli, które firma płaciła kupcom za przedzę. Poszkodowanymi firmami okazały się: Widzewska Manufaktura, firma francuska „Lionnel” oraz szereg mniejszych firm.

Po dochodzeniu, jakie natychmiast wszczął po zawiadomieniu Urząd Sądowy, okazało się, że FIRMA WINNA JEST 2 MILIONY ZŁOTYCH.

Wobec takiego stanu rzeczy, w dniu wczorajszym Aron Borsztein został aresztowany i osadzony w areszcie przy komendzie policji.

Jako środek zapobiegawczy, urząd prokuratorski zastosował bezwzględny areszt.

Wypadek ten uczynił wielkie wrażenie w sferach kupieckich i był tematem dnia wczorajszego.

Po wypowiedzeniu umowy w przemyśle

Przemysłowcy przyznają robotnikom słusność, lecz nie mogą dołożyć

CO MÓWIĄ PRZEMYSŁOWCY?

W związku z żadaniami, wystawionymi przez klasowy związek robotników przemysłu włókienniczego, zwróciliśmy się do przedstawicieli przemysłu, który wyjaśnił nam co następuje.

Przemysłowcy nie negują samej konieczności podwyższenia płac w przemyśle włókienniczym w wysokości, wyrównującej wzrost kosztów utrzymania od czasu ostatniej podwyżki arbitrażowej w marcu 1927 r. Jednakże wyrażają się kwestją, czy wytwórczość naszą można obecnie obciążyć zwiększeniem kosztów robocizny bez zagrożenia równowagi i zdolności konkurencyjnej.

Sprawa ta musi być przedmiotem długich zastanowień co do ewentualnej podwyżki i jej wysokości.

Żądania robotników co do wyrównania stawek nie są istotne, gdyż w zasadzie z małymi wyjątkami przemysłowcy stosują stawki według umowy arbitrażowej, a obniżenie

tych stawek w sporadycznych wypadkach wpływa z samej istoty pracy w danym zakładzie i rodzaju wytwórczości.

Również nie jest istotne żądanie co do przestrzegania ustaw socjalnych i instytucji delegatów fabrycznych, gdyż przemysł przestrzega wszelkie obowiązujące ustawy i uznaje delegatów.

OPINIA ROBOTNIKÓW.

Na powyższe wyjaśnienia przedstawiciele związków zawodowych oświadczyli co następuje:

Podwyżka 15 proc. jest minimalna i wysokość jej wpływa z rzeczywistej różnicy kosztów utrzymania, gdyż przy poprzedniej podwyżce nie uwzględniono tej różnicy w całości, a jedynie w części.

Wszystkie wysunięte żądania są słuszne i umiarkowane i od osiągnięcia ich związki nie ustąpią pod żadnym względem, choćby miało dojść do ostrej walki.

Ważne dla płatników podatku przemysłowego

Do 20 maja i 15 czerwca należy wpłacić sumy podatkowe

Min. Skarbu zezwoliło płatnikom podatku przemysłowego na uiszczenie różnicy pomiędzy kwotą wymierzonego podatku od obrotu za rok 1927, a ustawowemi zaliczkami, przypisanymi na tenże rok, w dwóch równych ratach, płatnych do dnia 20 maja r. b. i 15 czerwca r. b., bez doliczania ustawowych kar za zwłokę i odsetków za odroczenie.

Również został odroczony termin płatności zaliczek na podatek przemysłowy od

obrotu za I i II kwartał 1928 roku, a mianowicie: zaliczka za I-szy kwartał winna być uiszczona do dnia 15 lipca 1928 r. włącznie, za II zaś kwartał do dnia 15 sierpnia r. b. włącznie.

Do terminów tych nie będzie miał zastosowania 14-dniowy termin ulgowy, a niedotrzymanie któregośkolwiek z terminów pociąga za sobą pozbawienie płatnika ulgi i powoduje natychmiastowe przymusowe pobranie zalegających kwot wraz z karami za zwłokę.

Magistrat debatuje nad sprawą pożyczki

10 tysięcy zł. dla ofiar trzęsienia ziemi w Bułgarii

Onegdaj odbyło się posiedzenie komisji skarbowo-budżetowej rady miejskiej przy liczonym udziale radnych i członków magistratu. — P. prezydent Ziemiecki i wiceprezydent Wielński, referowali sprawę pożyczki zagranicznej i przebieg pertraktacji z konsorcjum amerykańskim, a następnie i angielskim.

Komisja uznała debaty w tej kwestji za ściśle poufne ze względu na dobro sprawy.

Następnie komisja postanowiła wyasygnować sumę 10.000 zł. na rzecz ofiar trzęsienia ziemi w Bułgarii i kwota ta zostanie wypłacona na ręce skarbnika polskiego komitetu pomocy ofiarom trzęsienia ziemi w Bułgarii.

Strajk w rzeźniach odłożony do 21 b. m.

W sobotę pracownicy zdecydują o dalszym postępowaniu

W związku z wybuchem strajku w rzeźniach miejskich odbyło się wczoraj w nocy walne zebranie strajkujących.

Z wygłoszonych referatów wynikało, że strajkujący zostali zaskoczeni wybuchem strajku w piekarniach, o którym poprzednio nie wiedzieli.

Mówcy wskazywali, że równocześnie strajk w piekarniach pracodawców i w rzeźniach pracowników, jest dla klasy robotniczej niewygodny i że czyni wrażenie skoordynowanego zamachu na obywateli.

Po dłuższej dyskusji postanowiono strajk przerwać do dnia 21 b. m. z tem, że zostanie on kontynuowany nadal o ile na konferencji w dn. 19 bm. nie dojdzie do porozumienia z dyrekcjami rzeźni.

W związku z tą uchwałą, wczoraj przed południem w obu rzeźniach podjęto pracę,

a związek wysłał odnośne pismo do dyrekcji rzeźni z prośbą o odbycie konferencji w dniu 19 b. m.

Zarząd Centralnego Związku Felczerów Rzplitej Polskiej Oddział w Łodzi

niniejszem podaje do wiadomości, że zgodnie z Ustawą o uprawnieniach felczerów z dnia 1-go lipca 1921 r. felczerzy uprawnieni są do szczepienia ospy ochronnej i wydawania zaświadczeń o wyniku szczepienia.

402

Nowa placówka

W niedzielę, w dniu 6 maja r. b. przy ulicy Moniuszki 5 zostało otwarte

STOWARZYSZENIE KUPCÓW SUROWCÓW I POŁFABRYKATÓW WŁÓKIENNICZYCH.

Zadaniem Stowarzyszenia jest obrona praw swoich członków, niesienie im pomocy materialnej, udzielanie porad prawnych, urządzenie zabaw i rozrywek kulturalno-oświatowych i t. d.

Do Zarządu między innymi weszli pp.: Apt. Kohn, Judkiewicz, Tychterman i inni. Pan Apt jako prezes, p. T. Kohn jako wiceprezes Stowarzyszenia.

Wystawa Przyrodnicza

Piękny projekt, powzięty przez Towarzystwo Przyrodnicze im. St. Staszica zorganizowania w Łodzi wystawy przyrodniczo-lekarskiej pn. „Człowiek zdrowy i chory” spotkał się z łatwo zrozumiałym i gorącym poparciem władz oraz instytucji zdrowotnych.

Uroczystość otwarcia wystawy nastąpi w niedzielę, dnia 27 b. m. w lokalu przy ulicy Nowo-Targowej 29.

Ponieważ niewiele czasu pozostało na prace przygotowawcze, komitet zawiadamia, że ekspozyty przyjmowane będą do dnia 23 b. m. w wyżej wymienionym lokalu wystawy. Komitet czuje się w obowiązku wezwać do możliwie szybkiego przesłania zawiadomienia o uczestnictwie w wystawie, w przeciwnym razie nie będzie mógł zapewnić miejsca dla opóźnionych zgłoszeń.

Co usłyszymy dziś przez radio

(Program warszawski, fala 1111).

ŚRODA, 16-go maja.

12.00 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny, nadprogram.

15.00—15.20 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, samorządowy, nadprogram.

16.00—16.25 Odczyt p. t. Nauczyciel, a wybór zawodu, wygl. Stan. Studencki.

16.40—17.05 Skrzynka pocztowa korespondencje bieżącej omówi dr. Marjan Stepowski.

17.20—17.45 Odczyt p. t.: Jak najlepiej i najzdrowiej spędzić lato, wygl. dyr. Szczerbiński.

17.45—18.15 Program dla dzieci. Transmisja z Krakowa.

18.15 Koncert orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego.

19.05—19.15 Komunikat rolniczy.

19.15—19.25 Rozmaitości.

19.35—20.00 Odczyt p. t.: Z biegiem polskich rzek, nad Narwią, wygl. p. Władysław Grzelak.

20.00—20.25 Przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Henryk Mościcki.

20.30 Koncert, poświęcony twórczości Henryka Melcera. Wykonawcy: Róża Benzełowa (fort.), Leokadja Nowacka - Iska (fort.), Wanda Werminska (śpiew), Józef Ozimiński (skrzypce) i Lucjan Budkiewicz (wiolonczela). Słowo wstępne wypowie prof. Stanisław Niewiadomski.

22.00—22.05 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny.

22.05—22.30 Komunikaty PAT.

22.20—22.30 Komunikaty: policyjny, sportowy, nadprogram.

Troski i uśmiechy

Zwawo do konkursu!

„Gong” czeka na rymy

*Całe miasto poruszono
Pracowita Łódź szaleje,
Každy czegoś się spodziewa,
Každy jakąś ma nadzieję!*

*Wszędzie radość i wesele,
Pełno gwaru, pełno krzyku,
A ludziska wciąż gadają
O przemilnym teatryku,*

*Który wszystkim w mieście Łodzi
Tak potrzebny jest jak zdrowie
I jak każdy łatwo zgadnie
Ow teatryk „Gong” się zowie.*

*„Gong” dziś w modzie, a więc każda
Najlejsza w mieście głowa
Od niedzieli szuka rymów
Do dźwięcznego tego słowa.*

*Kto najwięcej rymów znajdzie,
Ten bez względu... na urodę
I od „Hasła” i od „Gongu”
Cenna zyska wnet nagrodę.*

*A więc zwawo do turnieju!
Bo nim kilka dni upłynie,
Konkurs może się zakończyć
I nagroda Was ominie.*

Gogo.

Zatarg w Teatrze Miejskim

W swoim czasie na tle podwyżek płac między dyrekcją teatru Miejskiego a personelem technicznym. Wynikł zatarg na tle podwyżki płac zgodnej z podwyżkami, jakie otrzymują pracownicy miejscy.

Po licznych konferencjach sprawa doszła do porożnienia w ten sposób, że personel techniczny teatru otrzymywać będzie podwyżki według komisji do ustalania wzrostu drożyzny.

Obecnie na tle tem powstał nowy zatarg, ponieważ dyrekcja teatru chciała tego rodzaju wskaźnik podwyżkowy wprowadzić w życie od maja r. b., personel techniczny zaś domaga się, aby wskaźnik ten stosowany był od kwietnia r. b., kiedy to, jak motywuje personel techniczny teatru wszczęli akcję podwyżkową. W związku z tem Zw. Inst. Użył. Publicznej wystosował pismo do dyrekcji teatru Miejskiego, domagając się uzgodnienia żądań personelu technicznego. Dotychczas dyrekcja na pismo Związku Inst. Użył. Publicznej nie odpowiedziała.

Strajk tkaczy ręcznych

z powodu zbyt niskich płac

Wśród tkaczy ręcznych od dawna już panuje niezadowolenie, gdyż od roku przeszło dzieje im się krzywda z powodu niskich płac, a pozatem w wielu mniejszych fabrykach płacono tkaczom ręcznym weksłami, które następnie były protestowane.

Gdy obecnie nastąpiła poprawa wśród drobnych fabrykantów, tkacze wystąpili z żądaniem unormowania warunków płacy i podwyższenia zarobków.

Jednak pracodawcy nie uwzględnili tych żądań, wobec czego tkacze ręczni rozpoczęli strajk.

Na walnem zebraniu strajkujących stwierdzono, że do strajku przystąpiłi wszyscy tkacze ręczni i postanowiono strajkować aż do całkowitego osiągnięcia wysuniętych postulatów.

tora. Władysław Fodor, Węgier, bawiąc nad Sekwaną, chciał dowiedzieć, że jest więcej francuskim niż rodowitym Paryżanin. Dlatego też przeschepił do swojej komedii całe mnóstwo drobnych dygresyj aktualnych we Francji, najeżył ją żądlami złośliwców i satyry politycznej. Intencje bardzo chwalebne, cóż z tego, gdy autorowi starczyło konceptu tylko na akt pierwszy, by w dalszych albo się powtarzać, albo zadawała widza tańszymi efektami. Satyra o podłożu politycznym, dosadna początkowo, szybko się stęplia; obraca się ona bowiem stale koło jednego tematu.

W wkłęsłem zwierciadle przedstawia nam autor dzieje jednego premiera, Leon d'Arreencourt ni stąd ni zowąd został nagle premierem i to w momencie, kiedy się najmniej tego spodziewał; gdy do sypialni małżeńskiej wprowadzał świeżo poślubioną żonę Zuzannę. W braku czasu na przemyślenie własnego creda politycznego i programu, dewiza świeżo kreowanego premiera staje się powiedzenie Małgorzaty z Nawarry: „Chciałbym, by w całej Francji pełno było palących się kominków — a przy nich niechby chwiały się kołyski ze zdrowymi dziećmi”. Ten program kołyski i kominka wyrobił ministrowi popularność, a autorowi dostarcza

A więc mamy już chleb!

Koniec „strajku” piekarzy

We wczorajszym artykule staraliśmy się pokrótce Czytelnikom naszym wyjaśnić istotę zatargu piekarzy z Magistratem, wynikłego na podstawie wydania nowego cennika na chleb.

Z wywodów naszych jasno wynika, że nie wolno z góry rzucić kamieniem potępienia na pewien odłam rzemieślników, zanim nie dotrze się do sedna sprawy i nie zbada się przyczyn, które zmusiły tych ludzi do uchwycenia się tego środka samoobrony, który w języku potocznym nazywa się strajkiem.

Wiemy doskonale, że „głód jest złym doradcą”, że ilekroć okaże się w mieście brak chleba lub mięsa — to zgóry, wedle mniemania ogółu konsumentów, winien jest piekarz lub rzeźnik...

Wobec tego w istocie i ostatni „strajk” piekarzy wywołał liczne komentarze, w których zarzucano im niejednokrotnie „sabotaż”, ba nawet „terror” w stosunku do konsumentów. Życzyć tedy należało, aby jaknajrychlej zapanowały znów normalne stosunki.

I oto z jednej strony dzięki ingerencji p. starosty grodzkiego, a z drugiej strony obywatelskiemu stanowisku piekarzy zawdzięczać należy, że zmora strajku przestała narzeszcie dusić ludność naszego miasta.

Kiedy bowiem w dniu wczorajszym delegacja piekarzy chrześcijańskich jakoteż i ży-

dowskich zjawiła się u p. starosty grodzkiego w sprawie kontroli zapasów mącznych w pewnej ilości piekarzy, p. starosta zwrócił się z apelem do przedstawicieli ogółu piekarzy, by ci ze względu na dobro ogólne przystąpili do pracy, delegaci zajęli rzeczowe i obywatelskie stanowisko i przyrzekli natychmiast przystąpić na wypieku chleba po cenie ustanowionej, t. j. 70 groszy także z zapasów prywatnej mąki, przyczem p. starosta obiecał, że po wyczerpaniu się zapasu tej mąki, postara się o dostateczny przydział mąki z rezerwy rządowej.

Tak więc od dnia dzisiejszego piekarnie będą znowu czynne i zniknie powód do narzekania na „nieprzejednane” — jak niektórzy mówili — stanowisko piekarzy, które jak z powyższego wynika, wcale nie było nieprzejednane.

Nie wolno na tem miejscu pominąć milczeniem pewnej agencji prasowej, której — nie chcąc jej zrobić wątpliwej reklamy — nie nazywamy po imieniu, a która zawiedziona w pewnych nadziejach poczęła w sposób wprost rzucający się w oczy „robić” sztucznie wrogi nastrój przeciw piekarzom, delewając niepotrzebnie oliwy do ognia.

Ze taka metoda jest potępienia godna, każdy nam przyzna.

Wal.

Straszny wypadek tramwajowy

Mężczyzna wpadł pod koła wagonu

W dniu wczorajszym przechodnie przy ulicy Gdańskiej około domu Nr. 25, byli świadkami strasznego wypadku przejechania przez tramwaj, którego ofiarą padł 24-letni S. Dziewołęcki, zamieszkały przy ul. Kamiennej 1.

W chwili, gdy tramwaj linii Nr. 6 z wielką szybkością zbliżał się do wspomnianego wyżej domu, Dziewołęcki usiłował przebiec przez jezdnię na drugą stronę ulicy.

Ponieważ motorniczcy tramwaju, znajdującego się o jakie 5 metrów od młodzieńca nie

zdążył wstrzymać rozpędzonego wagonu, stała się rzecz straszna, która na chwilę zelektryzowała znajdujących się wokoło przechodniów.

Oto Dziewołęcki, uderzony przednią częścią wagonu, padł na szyny i dostał się pod koła wagonu.

Okrzyk zgrozy wyrwał się z ust mimowolnych świadków wypadku.

Za chwilę wagon zatrzymano i z pod kół wydobyto pokrwawione ciało młodzieńca. Pogotowie ratunkowe przewiozło ofiarę własnej nieostrożności do szpitala św. Józefa w stanie bardzo poważnym.

**Przechodząc ulicę,
patrz pilnie**

a unikniesz kalectwa a nawet i śmierci.

wątku do wysnuwania różnych sytuacji i założeń. One też, łącznie ze strapieniami premiera, który nie umie pogodzić obowiązków ministra z obowiązkami młodego małżonka — stanowią treść komedji

Sztukę tę, naogół słabą, uratowano pierwszorzędem jej wystawieniem. Wystarczy powiedzieć, że rolę Zuzanny kreowała królowa naszego ekranu, Jadwiga Smosarska. Tym, którzy oddawna znali ją i cenili jako wysoce utalentowaną artystkę kinową, dano możliwość zapoznania się także z jej pierwszorzędami zdolnościami aktorki teatralnej.

Gra Smosarskiej nie jest obliczona na tani efekt. Niema w niej sztucznej migotliwości i pozy. Smosarska zdobywa nas i przekonuje swą prostotą i szczerością. Jest to zaleta dziś rzadka — i dlatego tembardziej wartościowa. Jako Zuzanna stworzyła ona postać pełną życia i wyrazu, prostolinijną i przepięknie szarmonizowaną tak w geście jak w słowie — stworzyła typ takiej naszej dziewczyny: dobrej i kochanej.

Przy podobnej partnerce razila nieco chwilowa sztywność i chłód poprawnego pozatem Ziemińskiego (Leona).

Dwa typy pełne doskonałego stylu o pierwszorzędnej masce dali: Tatariewicz (Morell) i Winawer (Filip). Z pięknym rozmachem, z wielką siłą wyrazu przeszedł przez swoje kwestje Krzemiński, jako opozycyjny poseł Tirlemont.

Z dodatniej reszty godzi się wymienić Jakubińska, Niedziałkowska, Damięckiego, Fabisiaka i Niemirzanę.

Miecz.

Teatr i Sztuka

TEATR MIEJSKI.

Dodatkowy wieczorowy występ Józefa Węgrzyna.

Znakomity wykonawca roli Don Juana, Józef Węgrzyn wystąpi raz jeszcze w tej roli na przedstawieniu wieczorowym — w piątek nadchodzący.

Ceny od 75 gr. do 7 zł.

Nadto Józef Węgrzyn wystąpi jeszcze trzykrotnie na przedstawieniach popołudniowych: jutro, t. j. czwartek świąteczny po południu oraz w sobotę i w niedzielę o godz. 4-ej. W czwartek i w niedzielę, ceny popularne: od 50 gr. do 6 zł., w sobotę: od 50 gr. do 5 zł.

Bilety na wszystkie przedstawienia już do nabycia.

„Małgorzata z Nawarry” z Jadwigą Smosarską

Zabawna, pełna satyrycznej werwy i sentymentu komedja Fedora z Jadwigą Smosarską w głównej roli kobiecej grana będzie jeszcze pięciokrotnie: dziś, t. j. środa, jutro (czwartek) wieczorem, sobota wieczorem, niedziela, oraz wtorek przyszłego tygodnia.

Ceny miejsc: od 75 gr. do 7 zł.

„Dzieje grzechu” Zromskiego

w układzie i inscenizacji L. S. Schillera ukaza się na scenie Teatru Miejskiego w pierwszej połowie czerwca. Reżyseruje J. Bonecki.

TEATR KAMERALNY

(Gmach G. - hotelu, wejście od Traugutta 1).

gra dziś i jutro wieczorem i do niedzieli włącznie arcywesołą komedjo - farsę Hennequin'a „Codziennie o 5-ej” z Jarkowską, Grywińską, Horeką, Szubertem, Zniczem, Krotkiem i Mrozińskim w głównych rolach.

Ceny niższe: od 1 zł. do 7 zł.

Jutro po południu oraz raz jeszcze w niedzielę o godz. 5-ej kapitalna komedja St. Kiedrzyńskiego „Powrót do grzechu” z Michałem Zniczem.

Ceny popularne (do 6 zł.).

TEATR POPULARNY.

Ogrodowa Nr. 18.

Dziś ostatnie przedstawienie historycznego dramatu „Kazimierz Wielki i Esterka”, który zupełnie schodzi z afisza. Jutro premiera komicznej opery „Dzwony z Corneville” z udziałem pp. Jurdzińskiej, Piątkowskiej, Urbańskiego, Moranowicza, Góreckiego i Millera. Bilety do nabycia na premierę w obu kasach teatru, t. j. na Ogrodowej 18 i Placu Kościelnym w kwiatarni B-ci Dymkowskich.

Ceny miejsc normalne.

ŁÓDZKI TEATR POPULARNY
W PABJANICACH.

Dziś w środę o g. 8.30 wiecz. w Miejskiej Sali kino-teatru w Pabjanicach, łódzki Teatr Popularny, Józefa Piłarskiego, tylko jedno przedstawienie wesołej i melodyjnej operetki w 3-ach aktach „Wesoła wdówka” w całkowitej oprawie wokalnej, muzycznej, baletowej i kostjumowej — oraz huśtawkami. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni W. P. Rabcewicz — od 6 po poł. w kasie teatru na miejscu.

TEATR W SALI GEYERA
Piotrkowska Nr. 295.

We czwartek o godz. 4.20 i 8.20 wieczorem odegrany zostanie dramat historyczny w 5-ciu aktach „Kazimierz Wielki i Esterka” w premierowej obsadzie ról. Bilety do nabycia w kasie na miejscu od 4 do 6 pp. i w dni powszednie, w niedzielę i święta od 11 rano do 1 i od 2 do 9 wieczorem.

TEATR LITERACKO-ART. „GONG”.

Ostatnie kilka występów teatru „Gong” w lokalu kina „Luna” o godzinie 11 wieczór w nowym programie „Czekamy na pogodę!” z udziałem całego zespołu i gościnnie występującym ulubieńcem Łodzi Czesławem Skoniecznym na czele.

Dziś jedno przedstawienie o godz. 11 wiecz.

W tych dniach otwarcie letniego sezonu w pięknie urządzonej ogródku przy ul. Cegielnianej Nr. 16. O otwarciu nastąpi specjalne zawiadomienie.

Cech Mistrzów Rzeźniczych
w Łodzi

zawiadamia swych członków, że we wszystkich sprawach ogłoszeniowych i reklamowych, winni się zgłaszać do sekretarjatu Cechu, ul. Kopernika 46.

Teatr Miejski

Małgorzata z Nawarry

Komedia w 3 aktach W. Fodora

Jeśli jest mowa o Smosarskiej, to drogą asocjacji przypomina nam się kino. Ta zaś siła asocjacji spowodowała, że publiczność przybywała na onegdajszą premierę „Małgorzata z Nawarry” jak do kina. To znaczy: tak jak się komu podobało — ze znacznym opóźnieniem, z początkiem lub w połowie aktu. Skutkiem tego i wystawienie widowiska uległo opóźnieniu: czekano na gości. Zresztą i tak nie było się z czem śpieszyć...

Swego czasu ofiarował mi ktoś pięknie ilustrowany „Heptameron” — opowiadania królowej Nawarry. Po przeczytaniu tych jurnych i frywolnych opowiadań, godnych pióra Boccaccia i Aretina, powziąłem dla królowej Nawarry szczerą szacunek i prawdziwą przyjaźń. Nic więc dziwnego, że skoro na afiszach urządziłem „Małgorzata z Nawarry”, wzruszyłem się i na premierę przybyłem ze zbożnym skupieniem. Jednakowoż — zawiodłem się; komedja Fodora „Małgorzata z Nawarry” nie ma nic wspólnego z królową z Nawarry, tej z „Heptameronu” ani przez swą treść, ani przez swą wartość.

„Małgorzata z Nawarry” ma bardzo piękne nogi: ma doskonały akt pierwszy. Ale zato z górą jest gorzej. Akt drugi przewleka się — a trzeci nudzi. Wina to wyłącznie au-

Ruch towarzystw Ze Związku Naprawy Rzplitej

W dniu 12 b. m. odbyła się w Łodzi konferencja polityczna, zwołana przez Łódzką Egzekutywę Prowincjonalną Związku Naprawy Rzeczypospolitej przy udziale delegatów Egzekutyw Okręgowych z terenu Województwa.

Egzekutywę Naczelną reprezentował poseł na Sejm, p. Roman Tomczak.

Po wyczerpującej dyskusji, uchwalono następującą rezolucję:

1) Łódzka Egzekutywa Prowincjonalna Z. N. R., zebrała na posiedzeniu w dniu 12 maja r. b. przy współudziale delegatów okręgowych Egzekutyw z terenu Województwa — w głębokim przekonaniu, że Z. N. R. jest organizacją polityczną niezbicie potrzebną dla celów organizowania społeczeństwa na zasadach wytyczonych przez Wielkiego Budowniczego Państwowości Polskiej Marszałka J. Piłsudskiego — postanawia:

a) pójść w szeregi ludowe i robotnicze ze swymi konkretnymi hasłami naprawy ustroju Rzeczypospolitej, wzmocnienia powagi władzy w Polsce, oraz zacementowania wysiłków politycznych i społeczno-gospodarczych, zmierzających do wzmocnienia całego państwa.

b) uznaje, że elementy demokratyczne, stojące na gruncie współpracy z Rządem Marszałka Piłsudskiego winny zespolić się w jednolitych ramach organizacyjnych, a jednocześnie stwierdza, że zjednoczenie posłów i senatorów grup demokratycznych na gruncie B. B. W. R. na terenie parlamentarnym jest obecnie bardzo pożyteczne dla państwa, jako podyktowane koniecznością zrealizowania postulatów ideowych i ustrojowych, wynikających z przełomu majowego.

c) podjąć intensywną akcję organizacyjną na terenie całego Województwa Łódzkiego.

2) Zorganizować Komitet Wojewódzki Związku Naprawy Rzeczypospolitej, będący ciałem opiniodawczym dla Egzekutyw Okręgowych.

3) Zwołać w najbliższym czasie zebranie polityczne przy udziale posłów i senatorów Związku Naprawy Rzeczypospolitej.

4) Zebrani wyrażają hołd i cześć Wodzowi Narodu, Marszałkowi J. Piłsudskiemu i deklarują swoją dalszą i stałą gotowość realizowania jego wskazań w codziennej, twórczej, karnej i wyteżonej pracy.

Wycieczka S. S. „Resursa“

Zarząd S. S. Resursa zawiadamia swych członków, iż w czwartek dnia 17-go maja urzędza nie odbyła w ubiegłą niedzielę wycieczkę Łęczyca—Tum.

Wyjazd o godzinie 6.30 rano.

Świt dzień i noc

w kronice policji i pogotowia

W dniu wczorajszym podczas robót kanalizacyjnych, jakie są prowadzone przy zbiegu ulic Traugutta i Sienkiewicza, miał miejsce tragiczny wypadek, którego ofiarą padł robotnik, zatrudniony przy tychże robotach, 23-letni Władysław Łukasik, zamieszkały przy ul. Modrej 8.

Podczas kontynuowania swej pracy, Łukasik kilofem natrafił na rurę gazową, którą niechcący silnym uderzeniem przebił. Na zewnątrz zaczął wydobywać się gaz świetlny wskutek czego robotnik uległ zatruciu. W stanie nieprzytomnym znaleźli Łukasika koleździ, którzy przypadkowo przybyli do rowu kanalizacyjnego, gdzie pracował Łukasik. Zaalarmowane o wypadku pogotowie ratunkowe po udzieleniu mu pierwszej pomocy, odwiozło go do domu.

W dniu wczorajszym, przechodnie ulicy Dąbrowskiej około godziny 12 w południe spostrzegli starszego człowieka ślaniającego się na nogach. Po chwili człowiek ten upadł, tracąc przytomność. Zaalarmowane pogotowie ratunkowe przybyło niezwłocznie na miejsce. Lekarz stwierdził zgon, jak się później okazało, Antoniego Werfila, zamieszkałego przy ul. Przędzalnianej 57, który zmarł wskutek udaru sercowego.

W dniu wczorajszym na ul. Brzezińskiej dostała się pod koła wozu i uległa złamaniu trzech żeber i ręki, 64-letnia Małgorzata Jędrzejowska, zamieszkała we wsi Moskule, powiatu Łódzkiego. Do staruszki wezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł do szpitala św. Józefa.

HASŁO SPORTOWE

MŁODZIEŻ SZKOLNA NA POLSKICH OLIMPIJCZYKÓW. OSTATNI DZIEŃ TURNIEJU W SIATKÓWKĘ I KOSZYKÓWKĘ O MISTRZOSTWO SZKÓŁ ŚREDNICH.

Dzisiaj, o godzinie 15 min. 30 na boisku sportowym Gimm. im. Piłsudskiego przy ul. Sienkiewicza 46, odbędą się ostatnie mecze turnieju w siatkówkę i koszykówkę o mistrzostwo, zaś jutro o godz. 10 min. 30, odbędą się mecze towarzyskie i rozdanie nagród w postaci żetonów drużynom mistrzowskim.

Program pierwszego dnia, t. j. 16 bm.:

Skrzypkowska—Prysewicz.
Sobolewska—T. U. R.

Piłsudski—Kopernik i

w koszykówkę:

O. W. F.—Zimowski.

Piłsudski—O. W. F.

Program na dzień 17 bm.:

Sobolewska II—Rothert.

Szczaniecka I—Sobolewska I.

Absolwenci—Kopernik i

w koszykówkę:

Piłsudski—P. S. H. M.

Po zakończeniu rozgrywek, odbędzie się uroczyste rozdanie nagród.

Z boisk całej Polski

Ani zwycięstwo Cracovii, a tem mniej jeszcze porażki Wisły z Warszawianką należało się spodziewać. I zdaje się, że dwie z rzędu poniesione przez dotychczasowego mistrza Polski porażki oraz zdekompetywany jej

skład sprawią, że Wisła nie zdoła już tytułu mistrza obronić.

Naogół, ośrodki sportowe, które dotychczas przeżywały zyskują znowu na znaczeniu. Zwyciężyła znowu Pogoń i Hasmonea, poprawiając znacznie swoją pozycję w tabeli.

Sensacją w swoim rodzaju jest również mikroskopijne zwycięstwo I. F. C. nad Turykami, których napad, z powodu braku najlepszego gracza, Michałskiego II, nie mógł funkcjonować należycie. To też zaszczytny, uzyskany przez Turyków z najsilniejszym, bo pewnym pretendentem do tytułu mistrza przeciwnikiem wynik świadczy o stałej poprawie ich formy i klasy gry.

Turyści, mając bowiem najcięższy mecz poza sobą oraz wymieniony trening z tak doskonałą drużyną, jaką jest bezsprzecznie I. F. C., z innymi słabszymi przeciwnikami, łatwo dadzą sobie radę.

Kluby	gier	punktów	bramek
1. I. F. C.	9	17	30 : 9
2. Polonja	7	11	22 : 8
3. Wisła	7	10	21 : 7
4. Cracovia	7	9	17 : 11
5. Warszawianka	7	9	12 : 8
6. Legja	7	8	17 : 10
7. Pogoń	7	8	15 : 18
8. Warta	6	7	13 : 11
9. Ruch	9	7	9 : 15
10. Hasmonea	6	5	11 : 15
11. Turyści	8	5	11 : 16
12. Czarni	6	4	8 : 17
13. Ł. K. S.	8	4	9 : 19
14. Śląsk	8	3	7 : 23
15. T. K. S.	6	1	11 : 21

Zabawa-Konkurs

Turniej rymu i humoru

z cennymi nagrodami

DLA WSZYSTKICH CZYTELNIKÓW „HASŁA ŁÓDZKIEGO“

Jak było do przewidzenia nasz

KONKURS-ZABAWA

wzbudził niebawem wprost zainteresowanie wśród tysięcy naszych Czytelników.

Już w pierwszych dniach skrzynka redakcyjna poczęła się zapełniać listami, zawierającymi odpowiedzi, których jak dotąd naliczyliśmy kilkaset.

Współzawodnictwo jest więc ogromne. Wiele odpowiedzi — bardzo dowcipnych, za służących na wyróżnienie i ogłoszenie, co też w najbliższym czasie skutecznym.

Poniżej podajemy jeszcze raz warunki konkursu w kilku słowach:

Jest takie dzwiczne słowo „Gong”. Kto potrafi do tego słowa dobrać wiele, jaknajwięcej rymów? Nie tak trudno! Można sypać jak z rękawa np. „gong”, „mak”, „rak”, „pak” itd. itd. Zrozumiałe? Prawda, że tak. Trudne? Prawda że nie. Będzie to taka sobie wesoła zabawa w poezję. A może w czasie niej naprawdę jaki tegi poeta da się poznać?

Ale grunt, żeby było wesoło. Konkurs polega na tem, kto największą liczbę rymów do słowa „Gong” zdoła wymyślić i spis tych rymów przesłać do redakcji „Hasła Łódzkiego” Al. Kościuszki 73.

Udział w Konkursie może brać każdy Czytelnik „Hasła”. Wystarczy tylko wypełnić

Imieniem, Nazwiskiem i adresem Kupon Konkursowy, który umieszczamy poniżej i kupon ten wraz ze spisem wymyślonych rymów, przesłać czy przynieść do redakcji.

Prawda, jakie to wesołe zawody? A czyż nie warto zachodu, jeśli dodamy, że

3-ch PIERWSZYCH ZWYCIĘZCÓW,

to jest takich, którzy najwięcej rymów do słowa Gong wymyślą

OTRZYMA NAGRODY:

I-a ZEGAREK MĘSKI LUB DAMSKI,

II-a FLAKON PERFUM,

III-a PUDŁO CZEKOLADY.

Prócz tego, między WSZYSTKIMI bez wyjątku uczestnikami konkursu będą rozdane NAGRODY POCIESZENIA, ofiarowane przez dyrekcję teatryku „Gong”, a mianowicie: 30 biletów bezpłatnego wejścia do teatru „Gong”.

Zabawa dobra i zachęta w postaci nagród niebyłejaka. Konkurs trwać będzie krótko. Termin zamknięcia ogłosimy. A więc do roboty: Prosimy pisać: „Gong”, drag, rak, bak i tak dalej i tak dalej, ile tylko kto zdoła wymyśleć takich rymów.

Zyczymy każdemu wesołej zabawy i zwycięstwa w tym turnieju!

KUPON KONKURSU

dla Czytelników „Hasła Łódzkiego“

Imię i nazwisko _____

Adres _____

Ilość rymów do słowa „Gong” wypisanych na załączonej do kuponu kartce _____

Zjazd gospodarczy w Nowogrodzku

W tych dniach odbył się wielki zjazd w Nowogrodzku, poświęcony sprawom gospodczym woj. Nowogrodzkiego. Zjazd zajął i przewodniczył mu wojewoda Z. Beczkowicz, wzięli zaś w nim udział między innymi pp.: H. Józewski, szef gabinetu prezesa Rady Ministrów, dyrektor Czekanowski z ministerstwa rolnictwa, prezes Banku Gosp. Kraj. gen. Górecki, dyrektorzy Narbutt i Maculewicz z Banku Rolnego, naczelnik Paciorkowski z ministerstwa spraw wewnętrznych, p. Szumowski, naczelnik wydziału rolnego z Wilna, p. Młodkowski z kuratorium wileńskiego, p. Łastowski, dyrektor stacji doświadczalnej w Bieniakoniach, p. Plewiński, dyr. stacji zootechnicznej w Swisłocz, a nadto delegaci innych władz państwowych i samorządowych. Główne referaty wygłosili pp.: Bogatkowski, naczelnik wojewódzkiego wydziału samorządowego, i inż. Zubulewicz z dyrekcji robót publicznych. Pierwszy scharakteryzował bogactwa naturalne i stan gospodarczy woj. Nowogrodzkiego, drugi przedstawił stan dróg kołowych i kolejowych w województwie i program ich rozbudowy. Prezes B. G. K. gen. Górecki przedstawił politykę kredytową rządu i oświadczył, że widząc na terenie Nowogrodzkiego ogromny rozpad pracy, gotów jest jej przyjść z pomocą. Następnie zjazd podzielił się na sekcję rolną i ogólnogospodarczą. Pierwsza pod przewodnictwem naczelnika wydziału rolnego, p. Bakuna wysłuchała referatu inż. Tegadziolskiego, inspektora rolnictwa, który przedstawił możliwości rozwojowe gospodarstwa wiejskiego w Nowogrodzkiem, głównie w zakresie hodowli, uprawy lnu, traw i nasion. Druga komisja, pod przewodnictwem p. woj. Beczkowicza, wysłuchała referatu inż. Smólskiego, kierownika oddziału przemysłowego, o rozwoju przemysłu mineralnego, drzewnego, spożywczego i maszyn rolniczych.

Niekorzystny stan zasiewów

Stan zasiewów w kwietniu r. b. w stosunku do marca, wobec niesprzyjających warunków klimatycznych, uległ pewnemu pogorszeniu. W stopniach kwalifikacyjnych pogorszenie to wyraża się w sposób następujący: (dla porównania podajemy również dane za kwiecień 1927 r.):

	kwiecień 1928	marzec 1928	kwiecień 1927
Pszonica ozima	2,9	3,1	3,5
Zyto ozime	2,7	2,9	3,3
Jęczmień ozimy	2,7	2,6	3,3
Rzepak ozimy	2,7	2,8	3,4
Koniczyna	2,9	3,0	3,5

Na początku maja pewne polepszenie nastąpiło w woj. Poznańskim i Pomorskim, w województwach centralnych stan ozimin pozostał bez zmiany, natomiast pogorszył się nieco w woj. wschodnich.

Opóźnienie w robotach polnych jest również bardzo znaczne. Do 7-go maja włącznie wykonano na całym obszarze kraju około 75 procent robót przy uprawie zbóż jarych i od 25 do 50 przy sadzeniu ziemniaków i buraków cukrowych.

GIEŁDY

OFICJALNA GIEŁDA WARSZAWSKA.
Warszawa, dnia 15 maja 1928 r. (A. W. GOTÓWKA.

Dolary — 6,90
Belgia — 124,48
Holandja — 359,92
Londyn — 43,525
Nowy Jork — 8,90
Paryż — 35,10
Praga — 26,415
Szwajcaria — 171,89
Wiedeń — 125,44
Włochy — 46,99

Tendencja bez zmiany.

AKCJE.

Bank Handlowy — 117
Bank Polski — 163—163,25
Bank Zachodni — 36—35,50
Tow. Spółdz. — 100
El. Dąbrow. — 85—86
Cukler — 73—74,50
Firlej — 62—61,75
Sila — 130—155—134
Czersk — 7
Częstociele — 63
Węgiel — 94
Lilpop — 41,75
Modrzejów — 47,50—48,50—48
Norbiln — 197
Ostrowieckie S. A. — 125
Ostrowieckie S. B. — 126 — 128
Ostrowieckie II em. — 119
Parowozy — 43,50—45—44,75
Starachowice — 62—63,25
Zawiercie — 31
Borkowski — 17
Spirytus — 39
Dolarówka — 81,75—82
4,50% Listy zast. ziemskie — 55,25
40% Listy ziemskie — 51,50
50% Listy zast. m. Warszawy — 60,25
80% Listy zast. m. Warszawy 77,40—77,35—77,60
80% Listy zast. m. Łodzi — 71,15—71,25

Tendencja mocniejsza.

Przyczyny trzęsień ziemi

Co mówi nauka? Trojakiemu rodzaju teorie uczonych. Zachowanie się zwierząt przed katastrofą.

Trzęsienia ziemi nawiedzają ostatnio kule ziemską tak obficie, że poświęcić uwagę tym zjawiskiem jest chyba koniecznym.

Przedewszystkiem należy ustalić pewien fakt. Trzęsienia ziemi nie należy zasadniczo łączyć z pojęciem wybuchu wulkanu, gdyż są to zjawiska najzupełniej różne i, tylko wyjątkowo, z dużymi zastrzeżeniami mogą być łączone.

Ostatnie badania wykazały, że oprócz stałych 50 trzęsień ziemi, jakie notowano rocznie we Włoszech, zdarza się tam jeszcze około 1000 trzęsień ziemi słabszych, które uchodzą uwagi ludności tamtejszej. Podobnie dzieje się na całym globie ziemskim.

Z punktu widzenia naukowego trzęsienie ziemi jest tylko miejscowym wzmocnieniem się stanu ciągłych drgań, którym podlega kula ziemiska. Nauka rozróżnia tylko ostrzejsze lub bardzo subtelne wstrząśnienia. Pierwsze wyrządzają nieraz poważne szkody ludzkości, drugie przechodzą bez jakiegokolwiek zwrócenia na się uwagi.

Na temat przyczyn wywołujących trzęsienie ziemi istnieje wiele teorii naukowych. Trzy jednak mimo zastrzeżeń, są najbardziej popularne.

Teoria pierwsza twierdzi, że przyczyną trzęsień ziemi są burze, panujące na morzu ognistym, wypełnionem wrzącą lawą, a istniejącą wewnątrz kuli ziemskiej. Teoria ta usiłuje także wykryć jakąś zależność wielkich trzęsień ziemi, od plam na słońcu.

Druga teoria przypisuje drgania, jakim ulega ziemia, zapadaniu się wielkich płyt ziemi w głąb przepaści istniejących wewnątrz kuli ziemskiej.

Pewną odmianą tej teorii jest twierdzenie geologa Cardenousa, który mówi, że od wewnętrznej powierzchni skorupy ziemskiej odrywają się od czasu do czasu kawały skał i wpadają w morze lawy istniejące w głąbach kuli ziemskiej — takie wstrząśnienie daje początek całemu szeregowi wstrząśnień wtórnych, rozchodzących się dokoła miejsca, gdzie nastąpił upadek.

Trzecia teoria uznaje za przyczynę trzęsień ziemi eksplozję gazowc. Pogląd ten ma wiele słuszności, gdyż wiemy z życia codziennego, iż np. woda zamieniająca się gwałtownie na parę, może wywołać skutki mechaniczne takiej siły, jakie występują przy trzęsieniach ziemi.

Z pomiędzy kilku teorii zasadniczych najrealniejsza wydaje się nam jednak ta, którą podał francuz St. Meunier.

Wychodzi on z zasady, że wewnątrz skorupy, skutkiem kurczenia się, tworzą się fałdy i pęknięcia, wskutek czego zdarza się

niekiedy, że wielkie bryły odrywają się od wewnętrznych warstw skorupy i spadają poprzez próżnię podziemną aż do rozżarzonych głębin. Jeżeli zaś uprzytomnimy sobie fakt, że nawet najsuchsza skała posiada w sobie zawsze pewną ilość wilgoci, to dojdziemy do przekonania, że upadek wielkiej bryły na dno fantastycznej przepaści, gdzie panuje temperatura niezmiernie wysoka, wywołała ten sam co do istoty swej skutek, jaki wywołuje wrzucenie mokrej cegły do tygla z roztopionym metalem — a mianowicie: gwałtowną eksplozję.

Gwałtowne zetknięcie się większej masy wywołuje oczywiście w owym dniu ognistym potworne eksplozje. Rossi, prof. geologii stwierdził w związku z tą teorią, że istotnie mikrofon oddawał świst leżącej, oderwanej bryły w jakąś tajemniczą głąb kuli ziemskiej.

Dzisiejsza meteorologia podziemna zdolała już ułożyć w jeden system wiele zjawisk ostrzegających przed trzęsieniem ziemi.

Do niezawodnych ostrzeżeń takich należy wysychanie studzien w danej okolicy, podnoszenie się temperatury źródeł mineralnych, grzmoty podziemne i lekkie falowanie gruntu. Bardzo ciekawym objawem, stwierdzonym naukowo i pozytywnie jest, że zwierzęta odczuwają na kilka godzin przed katastrofą niepojęty szal. W Japonii naukowo np. że bażanty wydają w przededniu katastrofy przeraźliwe krzyki, żaby natomiast milczą, jakby ze strachu utraciły głos.

Obok przewidywania zjawisk, meteorologia podziemna postawiła sobie za punkt ambicji zapobieganie, polegające bądź na świadomym unikaniu dróg, któremi kroczą najsilniejsze wstrząśnienia, bądź też na takim urządzeniu się, które mogłoby w poważnej mierze sparaliżować skutki jego.

POMYSŁOWY PASTOR

zaprojektował rządowi norweskiemu urządzenie na okręcie kościoła pływającego

Jeden z prowincjonalnych pastorów norweskich przesłał rządowi w Oslo projekt urządzenia na okręcie kościoła pływającego, motywując tę myśl faktem, że ludność niektórych wysp, położonych w odległości 100 a nawet i więcej kilometrów od brzegu, czyli od najbliższego kościoła, żyje w nieślubnych związkach małżeńskich i nie może chrzczyć swoich dzieci. Okręt - Kościół, zaprojektowany przez owego pastora, odwiedzał

by w regularnych odstępach czasu wszystkie te wyspy, krzewiąc wiarę wśród ludności, pozbawionej dziś pociechy religijnej. Według wszelkiego prawdopodobieństwa rząd odmieści się przychylnie do prośby pastora, zwłaszcza, iż na okręcie znalazłyby jednocześnie pomieszczenie wędrowną bibliotekę dla dorosłych i dzieci, oraz ambulatorjum z apteką.

Wielkie arcydzieło z życia arystokracji rosyjskiej p. t.

Walka namietności

Niebywała dotychczas obsada międzynarodowa

Piotr Bałczew rosjanin || Flora le Breton angielska
Edna Purviance amerykanka || Jean Dax francuz

207

Jutro premiera „Gzary”

Komunikacja powietrzna między Hiszpanją a Ameryką Południową

Budowa olbrzymiego Zeppelina

W zakładzie we Friedrichshafen nad jeziorem Bodeńskim, rozpoczęła się budowa nowego olbrzymiego statku powietrznego, przeznaczonego dla utrzymywania komunikacji transatlantyckiej między Hiszpanją a Ameryką Południową. Nowy Zeppelin, budowany pod nadzorem i według planów inż. Eckenera, będzie największym ze wszystkich okrętów powietrznych: objętość jego ma wy-

nosić 105.000 metrów kubicznych, długość — 235 metrów, szerokość w przecięciu — 30 i pół metra. Pięć motorów systemu Maybacha, po 530 P. S. każdy, nada mu siłę pędną 2.650 P. G., pozwalającą rozwinąć szybkość 128 kilometrów na godzinę. Zeppelin będzie mógł unieść 129 to bagażu; załoga ma się składać z 26 ludzi, 20 podróżnych znajdzie wygodne pomieszczenie w kabinach. Prócz 10 kabin sypialnych na dwa łóżka każda, podróżni będą mieli oddaną do swej dyspozycji podczas przelotu salę jadalną o 6-metrowej długości.

Konstruktorzy spodziewają się, iż nowy Zeppelin będzie mógł bez względu na warunki atmosferyczne podtrzymywać regularną komunikację między obu lądami. Nowością w wyekwipowaniu technicznym będzie zastąpienie benzyny do pędzenia motorów przez nowy rodzaj gazu trudno zapalnego, co zapobiegnie w zupełności niebezpieczeństwu za wszelkiego rodzaju pożaru i zapalenia się benzyny np. w razie burzy.

Na port lotniczy wyścigowy w Hiszpanii, projektowana jest Sewilla.

F. Gerstaecker

Tahiti

Opracował
Roman Zrębowski

Romans z mórz południowych

V.

WYZNANIE

Jedyną chmurką na tem pogodnym niebie była troska tak Sadie, jak i małego misjonarza o Mr. Osborne, którego długa nieobecność zaczynała wszystkim naprawdę niepokoić. Chociaż misjonarze mieli swe stałe osiedla, to jednak dość często zdarzało się, że musieli zbierać do innych, dalej położonych wysp, gdzie nie było stałych kaznodziej. Przeciwnie wiatry niejednokrotnie zatrzymywały ich dłużej, aniżeli zamierzali.

Tak stały sprawy, gdy pewnego poranku, pod koniec lutego jakiś młody Malajczyk, przeprawiający się przez góry, oznajmił zbliżenie się misjonarskiego szkunera. Wspomniany statek w godzinach obiadowych okrążył południowy cypel wyspy, co można było świetnie obserwować z ulubionego miejsca Malajki.

Sadie i René stali tam w milczeniu, trzymając się za ręce, z sercem przepełnionym troską, gdyż na małym parostatku znajdował się człowiek, który miał zadecydować o ich losie. Gdy szkuner, gwałtownym wiatrem, zbliżył się do skał koralowych, w pobliżu których zazwyczaj zarzucał kotwicę — wówczas René, przyciągnąwszy do siebie Sadie, szeptał te słowa:

— Czy mam najpierw porozmawiać z twoim ojcem? Chcę mu dać dokumenty, które go uspokoją co do mego pochodzenia i moich sto-

sunków. Gdy się dowie o naszej głębokiej miłości, sądzę, że nie będzie miał nic przeciwko naszemu małżeństwu. Ale co ci jest? — Co cię przeraziło, moje drogie, kochane dziecko?

Wyraz jej twarzy zdradzał wybitne zaniepokojenie, zaprzeczyła jednak, milcząc, ruchem głowy, patrząc badawczo na statek, obok którego kołysała się na falach mała łódź, mająca powracającego misjonarza przewieźć na ląd. René zajęty dziewczyną, nie zwracał dostatecznej uwagi na szkuner; gdy jednak teraz spojrzął pilnie, zobaczył na pokładzie okrętu dwóch ciemno odzianych mężczyzn, gotowych do zejścia do łodzi.

— Czy znasz tego człowieka, który towarzyszy twemu opiekunowi? — zagadnął René dziewczynę.

Sadie przytaknęła głową powoli i milcząco, wreszcie rzekła:

— To jest jedyny człowiek, jedyna na wyspie istota, której się lękam, nie wiem sama, dlaczego. Wprawdzie nikomu nie uczynił on nic złego, jednak jest tak surowy i bezwzględny, że gdy wyobrazę sobie jego Boga, jako ostatecznego sędziego, krew mi się ścina w żyłach. Jest misjonarzem, jak mój opiekun, jednocześnie zaś zdecydowanym wrogiem dwóch współrodaków. Nazywa się Rowe i chociaż ma stałą siedzibę na Tahiti, to jednak od czasu do czasu odwiedza poszczególne wyspy w charakterze wyższego pasterza, celem skontrolowania ich stanu i wygłoszenia

kazania. W czasie jego pobytu niesłyszysz na wyspie śmiechu, ani śpiewów wesółych ludzi, nie ujrzyz kwiatów we włosach kobiet — na wet dzieci lekają się tego człowieka.

— A cóż on nam może zaszkodzić, moja droga? — zauważył René, — przecież wyłącznie twój opiekun może decydować o twoim losie, a gdy jeszcze nadto taka jest twoja wola, co nas może obchodzić ponury kapłan?

— Ale on będzie starał się przekonać mojego opiekuna, ażeby nie dał zezwolenia — wtrąciła trwożnie dziewczyna.

Tymczasem łódź dotarła do wybrzeża, gdzie krajowy misjonarz oczekiwał obu duchownych.

— A więc, bracie Ezra — witał Osborne przyjaźnie małego misjonarza — jakże się to wam powodziło w czasie mojej nieobecności? Zapewne wszystko w zdrowiu i porządku, nie prawdaż? Dłużej bawiłem, niż to początkowo zamierzałem.

Brat Ezra odpowiedział, że wszystko jest w porządku; gdy trzech mężczyzn wstąpiło w progi domostwa, zdumiał się Mr. Osborne, nie widząc nigdzie Sadie, która go zwykle pierwsza witała. Ją więc pytał gorączkowo i prawie trwożnie, co się dzieje z dziewczyną. Brat Ezra wolałby w tym momencie wyrecytować cały katechizm i najuciążliwszych podjąć się obrzędów religijnych, niż przystąpić do relacji, co się w tem czasie działo z Pude-ni-a i co za gość zawitał na wyspę. Wiedział bowiem najlepiej, w jakiej pogardzie byli ferani u ponurego prozelity, a teraz miał mu opowiedzieć, co zaszło w czasie ich nieobecności. Dopiero obecnie uświadomił to sobie nagle, jakgdyby popełnione zostało jakieś ohydne przestępstwo.

Milczenie brata Ezry jeszcze bardziej zaniepokoiło starego misjonarza. Na czoło krajowca wystąpiły krople potu, nie bez meki jął opowiadać wszystkie szczegóły i ani się spostrzegł, gdy pod koniec jego opowiadania

młody ferani przedstawiony został, jako człowiek znakomitych cnót cywilnych i moralnych. Tymczasem rysy brata Rowesa stawały się coraz bardziej ponure. Już przy słowach, że jest to zbiegły ze szkunera marynarz, Rowe nastawił uszu, a gdy w końcu usłyszał, że jest to Francuz, który z ściągniętą szybkością rozkochał pupilkę misjonarza, wpadł we wściekłość i gniew. Daremne były pochwały brata Ezry pod adresem młodego Francuza, bezcelową uwaga Mr. Osborne, że wprawdzie należy Renego ujrzyć i z nim porozmawiać. Dla ponurego mnicha René pozostał zbiegłym z okrętu marynarzem, Francuzem — a więc katolikiem — a prawowity misjonarz, pochodzący z tych okolic nie mógł nic nienawidzić bardziej na świecie, jak francuskiego katolika.

Decyzja Mr. Rowesa była stanowcza; zanim zło zapuści głębiej korzenie, należy działać energicznie, a więc w pierwszej linii udać się do kacyka i z nim środki zaradcze omówić. Wystarczy, ażeby król kazał mu opuścić wyspę. Gdyby jednak Francuz nie chciał tego rozkazu usłuchać, to należy go traktować jako jeńca i zawieść do francuskiego konsulatu w Papeete. Mr. Osborne napróżno usiłował swego towarzysza przekonać, że cudzoziemca należy wprawdzie zawezwać, porozumieć się z nim i ustalić, do jakiej sfery społecznej należy. Ale postanowienie brata Rowesa było niezłomne: udać się natychmiast do kacyka wyspy i zażądać od niego wypędzenia Francuza. W kwadrans później mała łódź Mr. Rowesa pomknęła szybko przez ton morską.

René i Sadie, nie bez wesołego zdziwienia śledzili rychły odjazd ponurego misjonarza, poczem postanowili udać się wspólnie do Mr. Osborne, wszystko mu szczerze opowiedzieć i prosić o błogosławieństwo.

(D. c. n.)

